

141

PRZEGLĄD POŻARNICZY



ROK • XV • NR • 12 • DNIA • 24 marca • 1 9 2 9



REĆCZNE GAŚNICE

PIANOWE GENERATORY

krajowego wyrobu

POLECAJĄ

ZJEDNOCZONE WYTWÓRNIĘ GAŚNICZE

MI-R A

Sp. z ogr. odp.

WARSZAWA,

BRACKA Nr. 17.

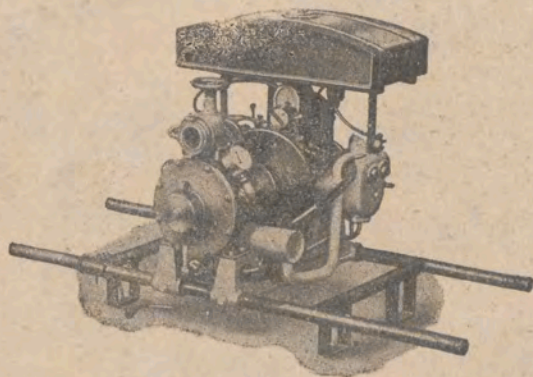
Kupujcie wzorową książkowość dla straży

do prowadzenia biurowości.

Cena całego kompletu (3 książki — 9 działów): w oprawie Zł. 15, z doliczeniem 15% na koszty przesyłki. Do nabycia w Administracji „Przeglądu Pożarniczego”.

Warszawa, ul. Poznańska 11 m. 5.

Konto P. K. O. Nr. 235.



Sikawka motorowa „Rosenbauer”

FABRYKA NARZĘDZI POŻARNICZYCH

„STRAŻAK”

L. PIĘTKA, A. PŁOSKI i G. SZOŁOWSKI
w Warszawie,

Zarząd i biuro sprzedaży: ul. Królewska 11.

Telefon 205-25 i 180-46.

Fabryka: ul. Syreny 3, telefon 110-55.

peleca

SAMOCZODY POŻARNICZE różnych typów w wykonaniu nadwozi oraz całkowitego wyekwipowania przez naszą fabrykę.

SIKAWKI MOTOROWE patent „Rosenbauer”
przyczepne 2-kołowe i przenośne.

Zgon Marszałka Francji, Anglii i Polski.

Żałobna wieść obiega Polskę, budzi żal szczery i głęboki w sercach polaków.

Dnia 20-go marca r. b. zmarł w Paryżu Marszałek Ferdynand Foch — Naczelny Wódz armii koalicyjnych, Zwycięzca Niemców w dobie ostatniej wojny światowej.

Zmarły bohater wojny światowej urodził się w dniu 2-im października 1851-go roku w Tarbes (departament Pirenejów). Mając lat 19-cie wstąpił jako ochotnik do wojska, służąc w piechocie, a następnie, po odbyciu studiów na politechnice, przenosząc się do artylerji. Niebawem kończy wyższą szkołę wojskową i zostaje potem przydzielony do sztabu generalnego, a zaś w roku 1908-ym obejmuje stanowisko dyrektora akademji wojskowej, piastując tę odpowiedzialną funkcję do roku 1913-go, kiedyto powierzono Mu dowództwo jednego z korpusów armji francuskiej.

Na tem stanowisku zastaje Go wielka wojna. Niebawem otrzymuje dowództwo frontu północnego, a w grudniu 1916-go roku staje na czele armji południowej. W 1917-ym roku zostaje Marszałek Foch szefem sztabu generalnego, a w dniu 3-im kwietnia 1918-go roku obejmuje jednolite dowództwo naczelne armji koalicyjnych.

Pod Jego to wodzą w lipcu 1918-go roku rozpoczyna się wielka ofenzywa armji sojusznicznych, kończąca się wreszcie zwycięstwem nad Niemcami, którym Marszałek Foch dyktował w dniu 9-ym listopada tegoż roku warunki zawieszenia broni.

Zaszczytny tytuł Marszałka Francji otrzymał Zmarły w roku 1918-ym, niebawem obdarzony też został godnością Marszałka Anglii, a w dniu 13-ym kwietnia 1923-go roku nadano Mu godność Marszałka Polski. W tym to roku odwiedził osobiście Polskę. W roku zaś 1921-ym,

podczas pobytu Marszałka Piłsudskiego w Paryżu, był też przez naszego Wodza dekorowany wielkim krzyżem orderu „Virtuti Militari”.

Polska odznaczyła Marszałka Focha najwyższą godnością i odznaką wojskową. Polska złożyła dowód uznania Jego zasług w pokonaniu państw centralnych, pod których okupacją tak długo znaczna część narodu naszego cierpiała. Polska nie zapomni nigdy, że wielkie zwycięstwo Marszałka Focha przyczyniło się w dużej mierze do wskrzeszenia naszej Ojczyzny, boć o tem świadczy i świadczyć będzie niezaprzeczenie w historii samo chociażby zestawienie dat zawieszenia broni na froncie francuskim z wypędzeniem u nas okupantów.

Dziś stoimy nad grobem Wielkiego Żołnierza. Oddajemy po raz ostatni w teraźniejszości hołd zasługom Zmarłego. Mamy w sercu żalobę nie tylko dlatego, że umarł Wódz zaprzyjaźnionej armji, lecz że odszedł z pośród żyjących Marszałek Polski Odrodzonej. Żałujemy Go, jakbyśmy żalowali własnego bohatera narodowego. Łączymy się z braterską nam Francją w wielkim smutku i żałobie z powodu ciosu, jaki Ją dotknął.

Niechaj więc na znak żałoby z powodu zgonu Marszałka Focha — Marszałka Polski, w chwili, gdy cały nasz naród pogrąża się w smutku, zawisną na przeciąg trzech dni najbliższych na remizach strażackich flagi narodowe, zwieszono do połowy masztów.

Wypełniła się ostatnia karta dziejów doczesnego żywota Marszałka Focha, lecz historia Francji i wielu innych państw znaczyć się będzie ciągle następstwami Czynu, jakim wyróżnił się Wielki Wódz.

Wielka, niewysłowiona niechaj będzie Cześć Jego pamięci!

Ćwiczenia alarmowe.

W całości kształcie wyszkolenia straży pożarnej rozróżnić możemy dwie zasadnicze części. Część pierwsza — to **ćwiczenia szkolne**, mające za zadanie opanowanie przez strażaków obsługi poszczególnych narzędzi i wpojenia najlepszych, drogą doświadczenia ustalonych metod i sposobów posługiwania się sprzętem.

Po osiągnięciu zadawalających wyników ćwiczeń szkolnych, przystępuje się do części drugiej — do **ćwiczeń alarmowych**. Pod nazwą tą, wedle terminologii użytej w wydanym niedawno przez Gł. Związek regulaminie zawodów, rozumieć należy nie tylko sam właściwy alarm, to znaczy przygotowanie oddziału do wyruszenia na miejsce pożaru, ale i cały szereg czynności, wykonywanych przez straż już po przybyciu do ognia, a więc ustawienie i sprawienie narzędzi, ratowanie, zajęcie stanowisk przez toporników, prądowników i t. p., wreszcie przygotowania do odjazdu, odjazd i złożenie sprzętu w remizie.

Tak pojęte ćwiczenia alarmowe dają prawie zupełny obraz akcji przy pożarze i stanowią ostatni etap wyszkolenia, którego celem jest właśnie przygotowanie straży do tej akcji.

Położenie większego, niż to było dotychczas, nacisku na ćwiczenia alarmowe, jest koniecznym uzupełnieniem programu wyszkolenia straży. Przed wojną, a właściwie przed ujęciem akcji szkolenia straży przez związki strażackie i ich fachowe organy, ćwiczenia alarmowe stanowiły jedyny prawie środek szkolenia straży. Później dopiero zwrócono uwagę na ćwiczenia szkolne, które stanowić winny podstawę do dalszego szkolenia przez opanowanie elementów, z których składają się ćwiczenia ogólne i sama akcja ratunkowa przy pożarze. Zwykłą kolejną rzeczą nacisk, położony w początkach na wprowadzenie ćwiczeń szkolnych, usunął na dalszy plan ćwiczenia alarmowe i doprowadził w wielu strażach do całkowitego ich zaniechania. W ten sposób stracono z oczu chwilowo właściwy cel szkolenia, poświęcając całą uwagę środkowi — ćwiczeniom szkolnym.

Dopiero obecnie przez wprowadzenie nanowo do programu zawodów ćwiczeń alarmowych stworzony został całościowy kształt praktycznego wyszkolenia straży.

W artykule niniejszym zajmować się będziemy szczegółowo rozważaniem ćwiczeń alarmowych i sposobu ich prowadzenia. Rozważanie to z konieczności traktować musimy szkicowo, w tej nadziei, że myśli przez nas rzucone zostaną krytycznie podjęte i rozwinięte i w ten sposób dojdziemy do stworzenia wytycznych, które posłużą strażom jako wskazówki przy prowadzeniu ćwiczeń.

Całość ćwiczeń alarmowych da się podzielić na trzy zasadnicze części: 1) alarm właściwy, 2) ćwiczenia taktyczne i 3) powrót.

Ćwiczeń alarmowych nie należy utożsamiać z fałszywym alarmem, który ma za zadanie sprawdzenie co pewien czas gotowości strażaków na wypadek pożaru. Alarmy takie winny być od czasu do czasu przeprowadzane i łączone z ćwiczeniami alarmowymi, które stanowić będą wówczas całkowite odbicie akcji ratunkowej przynajmniej w pierwszych jej fazach (zbiórka, wyjazd, zajęcie stanowiska), jednak środka tego nie należy nadużywać z dwóch powodów: 1-o aby nie niepokoić ludności 2-o aby nie przytłumić w strażakach wrażliwości na alarm prawdziwy.

Część pierwsza ćwiczeń alarmowych, czyli alarm właściwy, składać się będzie z ćwiczeń wstępnych, które polegają na przerabianiu z zebraną drużyną przywdziewania i składania uzbrojenia osobistego przy świetle i w ciemności. Przyzwyczajając należy strażaków do porządnego przechowywania umundurowania i uzbrojenia w oznaczonych miejscach, aby w razie alarmu nie trzeba było nic szukać. Dalszem ćwiczeniem będzie zbiórka alarmowa na ściśle określonym miejscu przy remizie. Przyzwyczajając należy zbierających się na alarm strażaków do stawiania w szyku i niewykonywania innych czynności, poza otworzeniem, względnie oświetleniem w porze nocnej remizy, dopóki ktoś nie obejmie nad nimi dowództwa.

Przy obejmowaniu dowództwa należy przyjąć za zasadę, że do-

wództwo obejmuje najstarszy szarżę, względnie przy równości szarż — najstarszy służbą z obecnych (w tym celu ustalona być winna lista starszeństwa). Po przybyciu starszego stopniem lub służbą, dowodzący zdaje mu krótki raport z dokonanych czynności, poczem dowództwo obejmuje przybyły.

Obejmowanie dowództwa odbywa się przez wydanie komendy: „Na moją komendę drużyna baczność! — spoczni!” Od tej chwili stojący na zbiórce obowiązani są do wykonywania wszelkich dalszych komend, rozkazów i poleceń dowodzącego.

Następną fazą ćwiczeń jest t. zw. podział ogniowy. Po ustaleniu ilości obecnych przydziela się ludzi do poszczególnych narzędzi i funkcji. Naturalnie przy niewielkiej ilości ludzi, nieraz jednemu strażakowi wypada przydzielić po kilka funkcji. Funkcje te muszą być wówczas tak dobrane, aby jeden człowiek mógł je kolejno wykonywać bez szkody dla akcji. Bardzo pożyteczne może być uprzednie przygotowanie przez dowództwo szematów podziałowych, ułożonych stosownie do różnych ilości ludzi.

Podział ogniowy należy ćwiczyć jaknajczęściej, aby czynność ta odbywała się sprawnie i zajmowała jaknajmniej czasu. Przy ćwiczeniach wskazuje się imiennie każdemu narzędzie i Nr. obsługi, jaki się przydziela, potem sprawdza się, wymieniając głośno funkcję, na co strażak, któremu została ona przydzielona, odpowiada swym nazwiskiem.

Po opanowaniu tych ćwiczeń wstępnych przechodzimy do przerabiania całości ćwiczeń alarmowych, połączonych z alarmem fałszywym, lub też bez takiego alarmu na wyznaczonej zgóry zbiórce. Przy alarmach fałszywych należy uprzednio powiadamiać władze bezpieczeństwa.

Ćwiczenia taktyczne przeprowadzać należy na coraz to innych obiektach, w pierwszym rzędzie wybierać należy najniebezpieczniejsze pod względem pożarowym. Ma to na celu obznajmienie dowództwa i strażaków z warunkami pracy przy ewentualnym pożarze. Zasadniczo uzyskać należy na przeprowadzanie ćwiczeń na danym obiekcie zgodę jego właściciela.

Unikać również należy wyrządzania przy ćwiczeniach szkód (zalewanie wodą okien, rysowanie

ścian, uszkodzenie dachów), gdyż za szkody takie straż może być pociągnięta do odpowiedzialności.

Przy ćwiczeniach taktycznych należy uwzględnić w miarę możliwości wszelkie elementy prawdziwej akcji przy pożarze.

Przebieg ćwiczeń alarmowych powinien być notowany możliwie dokładnie; w szczególności zanotować należy: czas od chwili alarmu do chwili objęcia dowództwa (nie może przekraczać 10 minut bez względu na ilość obecnych), od objęcia dowództwa do wyjazdu, czas przejazdu z zanotowaniem odległości, czas sprawiania narzędzi od przybycia do chwili podania pierwszego i następnych prądów, sposób dostawy wody i t. p.

Wskazane jest przytem sporządzenie z obiektu szkicu z zaznaczeniem zajętych stanowisk i przebiegu akcji. Materiały te winny być następnie przez Radę Sztabową szczegółowo przedyskutowane, celem wykazania popełnionych błędów. Ćwiczenia prowadzić powinni kolejno wszyscy oficerowie straży.

J. Ł.

My a policja.

Z organów władz państwowych, z którymi strażak styka się w swojej pracy codziennej, tym, który najczęściej przychodzi straży z pomocą, ułatwiając jej zarówno zdobywanie środków lokomocji, jak i pracę przy pożarze, jest Policja Państwowa. Ścisłe współdziałanie straży z policją narzuca się samo przez się, gdyż z jednej strony policja jest tym właśnie organem władzy administracyjnej, którego zadaniem jest zapewnienie obywatelom Państwa bezpieczeństwa życia i mienia, z drugiej zaś strony policja jest organem tych władz, które wykonywać mają zarządzenia, zmierzające do podniesienia stopnia tego bezpieczeństwa. Dlatego też straże pożarne, które postawiły sobie za zadanie walkę z klęską pożarów, nie tylko wtedy, gdy już dach płonie, ale również przede wszystkim w tych wypadkach, gdy chodzi o zapobieżenie powstania pożaru, muszą utrzymywać najściślejszy kontakt z policją, bez której współdziałania nie mogłyby w wielu wypadkach wypełnić swego zadania.

Wobec tej konieczności współpracy niezbędna jest dla każdego strażaka znajomość ustroju korpusu Policji Państwowej, a w pierwszej linii znajomość zewnętrznych

oznak stopni. Znajomość ta jest wśród naszego społeczeństwa bardzo mała i nieraz ludzie wykształceni wykazują na tem polu zupełną ignorancję, będącą powodem różnych zabawnych nieporozumień.

Aby dać możność naszym Czytelnikom zapoznania się z przepisami umundurowania naszej policji, podajemy za „Polską Zbrojną” krótki opis oznak poszczególnych szarż.

Jak powszechnie wiadomo, zasadniczym kolorem umundurowania policyjnego jest kolor granatowy (jedynie w służbie wiejskiej dopuszczalny jest kolor „marengo”), zaś oznak szarż — srebrny.

Tem, czem w umundurowaniu naszym są gwiazdki, tem w umundurowaniu policji palmety. Palmety oficerskie haftowane są srebrem, szeregowych zaś — granatowym jedwabiem na niebieskich parolach. Przez połączenie palm i galonów otrzymuje się oznaki poszczególnych stopni służbowych.

Czapka jest jednolita dla wszystkich; granatowa, kroju angielskiego z niebieskimi wypustkami. Dla oficerów podpinka srebrna, dla szeregowych skórzana; nad nią, u pierwszych — gwiazdka czteroramienna, u drugich — numer ewidencyjny. Pozatem srebrny orzełek bez tarczy, jednakoowy dla wszystkich stopni. Przejdźmy teraz do oznak na mundurach.

Jakieśmy wspomnieli, szeregowi posiadają na kołnierzu munduru haftowaną na niebieskim parolu palmę granatową otoczoną białą nitką, a pozatem:

posterunkowi — jeden pionowy galon srebrny,

starsi posterunkowi — dwa srebrne pionowe galony,

przodownicy — pojedynczy kąt srebrny,

starsi przodownicy — podwójny kąt srebrny.

Pozatem szeregowi posiadają na ramieniu lewego rękawa kąty (zwrócone ostrzem do dołu),

starsi posterunkowi — jeden, z niebieskiego sukna,

przodownicy — jeden ze srebrnego galonu,

starsi przodownicy — dwa srebrne jeden w drugim.

Analogiczne oznaki (bez palm) noszone są na płaszczu.

Oficerowie poza palmami mają na kołnierzu haftowane kąty, a na mankietach rękawów naszyte galony zakończone w kształcie kąta zwróconego ostrzem do góry. Ilość palm i kątów określa poszczególne stopnie. Nadmienić należy, że ilość oraz rodzaj wyhaftowanych na kołnierzu kątów ściśle odpowiada ilości i rodzajowi galonów naszytych na rękawach zarówno munduru jak i płaszcza.

Poszczególne stopnie oficerskie posiadają następujące oznaki:

aspirant — tylko palmę (bez galonów na rękawach),

podkomisarz — palmę i jeden kąt, komisarz — palmę i dwa kąty, nadkomisarz — palmę i trzy kąty,

podinspektor — podwójną palmę i jeden kąt z węzłem (jak w marynarce wojennej),

inspektor — podwójną palmę, jeden kąt zwykły i jeden z węzłem.

nadinspektor — podwójną palmę, dwa kąty zwykłe i jeden z węzłem,

generalny inspektor — potrójną palmę i jeden kąt z potrójnym węzłem.

Zaznaczyć również wypada, że oficerowie od podinspektora wzwyż posiadają aksamitne parole oraz takież otok na czapce.

Przypuszczamy, że ten pobieżny przegląd oznak policyjnych przyczyni się do usunięcia przykrej niejednokrotnie nieznamomości stopni służbowych oficerów i szeregowych policji państwowej.

Zawiadomienie o zmianie adresu.

Niniejszem zawiadamiamy, że biuro Redakcji i Administracji „Przeglądu Pożarniczego” zostało przeniesione do nowego lokalu

przy ul. KRUCZEJ Nr. 40 m. 27

(Telefon bez zmiany: 125-42).

Biuro Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. pozostało w dotychczasowym lokalu: ul. Poznańska 11 m. 5.

Przyjdźcie nam z pomocą!

Minęła zima — minął czas, w którym ochotnicze straże pożarne wiejskie były naogół dość rzadko wzywane do pożarów. Ale nadchodzi teraz wiosna i lato, kiedy to klęska pożarowa wzrasta, kiedy straże pożarne wiejskie muszą wzmoczyć swoją czujność i słuchać pilnie, azali nie odezwą się dzwony i syreny alarmowe, wzywające strażaków do walki z żywiołem.

Aby jednak nasze straże w dobie wznoszącej się na wsiach w porze letniej klęski pożarowej mogły skutecznie walczyć z pożarami muszą przede wszystkim: 1) być należycie wyszkolone, 2) posiadać odpowiedni sprzęt strażacki do akcji ratunkowej, 3) mieć zapewnione odpowiednie środki lokomocji w celu jaknajszybszego dotarcia na miejsce wypadku pożarowego i 4) rozporządzać dostateczną ilością studni i zbiorników wody tak niezbędnej w czasie opanowywania pożarów.

Zgóry stwierdzić należy, że same straże wymaganiom powyższym nie poddają. Muszą im tu z wydatną pomocą przyjść jaknajszersze warstwy ludności, a przede wszystkim samorządy terytorjalne — gminy i sejmiki powiatowe oraz Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Pierwszy wymieniony powyżej warunek skutecznej walki z pożarami — należyte wyszkolenie strażaków zależne jest w przeważającej mierze od samych straży. I przyznać trzeba, że też straże swe zadanie w tym zakresie wypełniają naogół należycie. Perjodyczne ćwiczenia w poszczególnych drużynach, fałszywe alarmy i manewry bojowe oraz zawody konkursowe sprawiają, że wyszkolenie bojowe straży stale rokrocznie wzrasta, o czym świadczy chociażby najwymowniej niezapomniany fakt zdobycia przez polską drużynę reprezentacyjną (Straży Łódzkiej) pierwszego miejsca na zeszłorocznych międzynarodowych zawodach strażackich w Turynie.

Pomimo stałego wzrostu stopnia wyszkolenia oraz sukcesów na arenie międzynarodowej, obok tego wewnętrznego przeświadczenia, że sprawność bojowa naszych straży stale się pogłębia, nie mamy jednak spokoju i zadowolenia z tempa rozwoju straży z powodu bardzo niepomyślnych warunków

egzystencji naszych organizacji.

W iluż to strażach stan wyekwipowania jest niżej wszelkich wymagań, z jakim to niedostatkiem wody spotykają się straże przy opanowywaniu pożarów, jak nieprzyjazny jest często stosunek ludności miejscowej do straży, ileż to razy się widzi, jak strażacy — ochotnicy muszą sami ciągnąć narzędzia do pożaru lub biec pieszo i t. d. i t. d.

Straż pożarna w walce z pożarem bez narzędzi, to niby żołnierz na froncie bez uzbrojenia. Jeśli też straże nie dość skutecznie prowadzą akcję ratunkową, jest to zazwyczaj nie ich wina, gdyż np. opóźniony wyjazd do pożaru następuje z powodu spóźnionej dostawy koni, a niemożliwość szybkiego opanowania rozszałatego żywiołu z braku narzędzi, lub też dostatecznie obfitych zbiorników wody i t. p.

To też, aby strażak — ochotnik miał czem walczyć z pożarem, trzeba go zaopatrzyć w broń do tej walki.

I tutaj otwiera się właśnie wdzięczne pole do współdziałania ze strażami dla samorządów terytorjalnych oraz dla szerokich warstw obywateli, rozumiejących swój własny interes i dobro Państwa w zwalczaniu klęski pożarowej.

Współdziałanie to polegać musi na zapewnieniu strażom przez samorządy dostatecznej pomocy materialnej, aby każda straż przed zbliżającym się okresem wzmocnienia pożarów została wyekwipowana w najniezbędniejsze narzędzia, aby miała zagwarantowane pokrycie kosztów remontu narzędzi i przyrządów uszkodzonych podczas akcji, aby nadto mogła płacić za dostarczone jej konie do wyjazdów oraz pobudować najskromniejszą bodaj remizę na przechowywanie narzędzi, aby również miała możliwość po-

krywania tak niezbędnych wydatków organizacyjnych, jak koszty wyjazdu na zawody konkursowe, prenumerata pisma fachowego, kompletowanie biblioteczki fachowej i t. p.

Przed wojną straże za każdy wyjazd do pożaru, a również i straże, które pierwsze przybyły na miejsce wypadku otrzymywały od instytucji ubezpieczeń publicznych pewne określone premie. Dziś wydaje się również rzeczą konieczną, aby przywrócono system specjalnych premii, najlepiej od gminy miejscowej, za każdy wyjazd straży do pożaru. Chodzi głównie o to, aby straż miała chociaż zagwarantowany fundusz na pokrycie kosztów dostawy koni, innego bowiem sposobu załatwienia pomyślnie sprawy lokomocji niema, oraz, aby miała z czego ponieść wydatki, związane z koniecznością niezwłocznej naprawy wszelkich uszkodzeń w narzędziach.

Poruszano już nieraz, poruszałem i ja te sprawy na łamach „Przeglądu Pożarniczego”. Obecnie w przededniu zbliżającego się wzmocnienia klęski pożarowej po wsiach w nadchodzącym okresie wiosennym i letnim pragnę zwrócić uwagę, że zaniż sprawy te zostaną definitywnie unormowane na drodze ustawodawczej, muszą samorządy i Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przyjść strażom z wydatniejszą pomocą przy pokrywaniu tych wszystkich wydatków.

Ileż to żywiołów człowiek zdolną już opanować, a tylko pożary pochłaniają rokrocznie miliony złotych, zamieniając w popioły i gruzi całe wsie, a nierzadko i miasteczka, czyniąc ludzi zamożnych nędzarzami, a Państwo przez to zubożając.

Da się jednak klęsce pożarowej bezwątpienia w bardzo znacznym stopniu skutecznie przeciwstawić, gdy nasze straże pożarne ochotnicze będą otoczone większą jeszcze niż obecnie opieką władz samorządowych i społeczeństwa.

To też w przededniu wzmocnienia się pożarów z biegiem nastawiania dni cieplejszych, my strażacy — ochotnicy gromkim głosem wołamy:

„Przyjdźcie nam z pomocą!”

F. Zajączkowski

Nacz. Och. Straży Poż.
w Bocianiszce.



GŁÓWNY ZWIĄZEK STRAŻY POŻARNYCH RZECZYPOSP. POLSKIEJ

DZIAŁ URZĘDOWY



Posiedzenie podkomisji wyszkoleniowej.

W dniu 28-ym lutego b. r. odbyło się w lokalu Głównego Związku posiedzenie podkomisji wyszkoleniowej przy obecności druhów: inż. J. Tuliszkowskiego — jako przewodniczącego, inż. T. Brzozowskiego z Łodzi, dr. J. Klarnera z Krza (woj. Lubelskie), mjr. W. Hryniewskiego z Warszawy, insp. Sz. Jaroszewskiego z Nowogródka, kmd. T. Myślińskiego z Wilna, st. instr. E. Nowakowskiego z Warszawy i insp. inż. St. Szuberta z Warszawy.

Rozpatrzono kilka spraw bieżących, a mianowicie: Na wniosek Zarządu Głównego wyrażono opinię, że oprócz obecnych mundurów koloru granatowego konieczne jest wprowadzenie mundurów roboczych dla Korpusu Inspekcyjnego. Określono przytem, że najodpowiedniejszy na mundury robocze będzie kolor marengo. Wniosek ten rozszerzono również na straże pożarne, wychodząc z założenia, że kolor mundurów granatowych do pracy jest niepraktyczny. Zdaniem komisji należy zezwolić strażom na używanie mundurów roboczych koloru khaki, uważając obecny mundur jako świąteczny galowy.

Postanowiono wprowadzić odznaki za ukończenie kursów 5-cio, 8-io, 14-to dniowych i dłuższych, w formie owalu na rękawie z odpowiednim rysunkiem. Projekt odznak opracuje Biuro Głównego Związku.

Uzupełniono dystynkcje starszeństwa w ten sposób, że naczelnik rejonu nosić będzie trzy gwiazdki i pojedynczą pętlę, zastępcza zaś naczelnika Okręgu — trzy gwiazdki, obszycie w ząb i pojedynczą pętlę. Pozostałe dystynkcje pozostawiono bez zmian.

Rozpatrzono i przyjęto tabelę ocen co reguaminu zawodów na rok bieżący.

Przedyskutowano w drugim i trzecim czytaniu program kursu dla mechaników pomp motorowych. Przyjęto również w trzecim czytaniu projekt instrukcji do ćwiczeń z przyrządem ratunkowym Höniga.

W wolnych wnioskach postanowiono zwrócić się do Zarządu Głównego z wnioskiem o możliwie najszybsze przeszkolenie Korpusu Inspekcyjnego w zakresie obrony przeciwgazowej.

Przyjęto program pokazowych ćwiczeń dla straży wiejskich podczas zjazdu w Poznaniu, postanawiając jednocześnie opracować program i instrukcję ćwiczeń pokazowych dla straży miejskich z drabinami mechanicznymi.

Postanowiono ustalić typ samochodu pożarniczego, kierując się względami obrony Państwa na wypadek wojny. Wyrażono opinię, że za podstawę przy ustalaniu typu samochodu pożarniczego należy przede wszystkim brać produkcję krajową, a następnie państw zaprzyjaźnionych.

Wszystkie powyższe wnioski będą przedstawione na Zarząd celem rozpatrzenia ich.

Zaproszenie do Anglii.

Zarząd Głównego Związku otrzymał niezwykle serdeczne zaproszenie na 27-ą doroczną konferencję Związków Zawodowych Straży Pożarnych w Anglii. Konferencja odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 maja r. bież. w Londynie. Rada Zarządzająca Związku zaprasza bardzo serdecznie przedstawicieli Głównego Związku, aby zechcieli przybyć na konferencję w celu zacieśnienia węzłów przyjaźni między strażactwem Anglii i Polski.

Podziękowanie od przedstawiciela strażactwa angielskiego.

P. H. Johnson, uczestnik kursów Turyńskich i sędzia konkursowy, odznaczony przez Główny Związek „medalem zasługi”, nadesłał do Głównego Związku pismo z serdecznym podziękowaniem za tak wysokie odznaczenie. P. Johnson wyraża w piśmie tem przekonanie, że jeżeli ćwiczenia straży polskich stoją na takim poziomie, jak Straży Łódzkiej, to Naród i Państwo Polskie mogą być dumni ze swoich straży pożarnych. Strażom naszym przesyła p. Johnson serdeczne pozdrowienia.

Przygotowania Gł. Związku do wystąpienia na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Główny Związek, dla zamanifestowania olbrzymiej zdobyczy strażactwa polskiego za okres dziesięciolecia Niepodległości — wystąpi okazale na Powszechnej Wystawie Krajowej, urządzając:

Zawody krajowe między najlepszymi drużynami, wyznaczonemi przez Związki Wojewódzkie. Zawody zapowiadają się bardzo licznie, wiele bowiem Związków zgłosiło swój udział. Ćwiczenia na zawodach będą tylko o charakterze alarmowym.

Zawody P. W. i W. F., które wykazać mają stopień wyrobienia sportowego między strażakami i przygotowanie w zakresie przysposobienia wojskowego. Na program zawodów P. W. i W. F. złożą się:

Marszobiegi ze strzelaniem na przestrzeni 10 km. Pięciobój wojskowo - sportowy: 1) Bieg 100 mtr. 2) Bieg 3000 mtr. na bieżni. 3) Skok w dal. 4) Rzut granatem. 5) Bieg szturmowy.

Pokazy obrony przeciwgazowej, w których wykazane zostanie przygotowanie straży do pracy nad gaszeniem pożarów w warunkach, jakie wytworzyłaby ewentualna wojna gazowa i służba ratownicza ludności.

Pokazy Strażackie — gimnastyczne w masowych zespołach, jak ćwiczenia pochodniami, drabinami, ćwiczenia drużyn żeńskich i chłopięcych.

Dla zobrazowania zdobyczy i działalności Związków Strażackich i Samorządów w kierunku obrony przeciwpożarowej zostanie urządzona **Wystawa Pożarnicza**, która mieścić się będzie w Sali Miejskiej Szkoły Handlowej w Poznaniu przy ul. Śniadeckich. Przygotowanie tablic, wykresów, modeli, fotografii i t. d. w toku.

Poza powyższymi wystąpieniami zostanie zwołany do Poznania Kongres delegatów Słowiańskich i Bałtyckich Straży Pożarnych, celem przygotowania się do wspólnego wystąpienia na międzynarodowym kongresie pożarniczym w 1929 r. w Paryżu.

Z tytułu sukcesów naszej reprezentacji na zawodach międzynarodowych w Turynie uważamy sobie za obowiązek zainicjowanie i przeprowadzenie wspomnianego Kongresu.

Wszystkie powyższe imprezy zostaną przeprowadzone w dniach od 13 do 16 czerwca b. r. częściowo na arenie Powszechnej Wystawy Krajowej, częściowo zaś na Hipodromie Wojskowym w Poznaniu.

Posiedzenie Rady Małopolskiego Związku.

W dniu 12-ym marca r. b. odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady Zawiadowczej Małopolskiego Związku Straży Pożarnych. Obradom przewodniczył Prezes Związku, p. wojewoda Wojciech

Gołuchowski. Głównym punktem obrad były: sprawozdanie z działalności Związku oraz uchwalenie preliminarza budżetowego na rok bieżący. W obradach wzięli udział: naczelnik Głównego Związku J. Sztromajer i kierownik wydziału ogólnego - organizacyjnego biura Głównego Związku, H. Pawłowski. Przy udziale delegatów Głównego Związku odbyła się obszerna dyskusja nad sprawami budżetowymi Związku, gdyż świadczenia samorządów na cele pożarnictwa są tam bardzo małe. Mimo to w chwili obecnej pracuje już w Związku Małopolskim 17 sił instruktorskich i inspektorskich.

Rada Zawiadowcza upoważniła Prezydium Związku do zgłoszenia Głównemu Związkowi deklaracji przystąpienia doń Związku Małopolskiego na zasadach nowego statutu z tym wszakże, że zostaną poczynione pewne poprawki i zmiany, związane z odrębnym ustawodawstwem i specjalnym charakterem Związku.

Konferencja w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim.

W dniu 13-ym marca r. b. odbyła się w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim konferencja, w której wzięli udział: wojewoda Wojciech Gołuchowski, naczelnik J. Sztromajer, kier. w-łu H. Pawłowski i dyrektor B. Wójcikiewicz.

Na konferencji tej omówione zostały szczegółowo wszystkie sprawy, dotyczące wzajemnej współpracy Związku Małopolskiego i Związku Głównego. Między innymi ustalone zostały sprawy obsadzenia stanowisk instruktorskich, szkolenia personelu fachowego, nominacji, funduszy na pracę pożarniczą, lustracji straży poszczególnych wojew. wchodzących do Związku Małopolskiego i t. p.

W miesiącach sierpniu lub wrześniu r. b. odbędzie się we Lwowie kurs instruktorski dla instruktorów i kandydatów na instruktorów Związku Małopolskiego. Całkowite kierownictwo kursu spoczywać będzie w rękach Głównego Związku.

Wobec powodzi.

Wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa powodzi, przypominamy treść okólników Głównego Związku w sprawie brania udziału przez straże pożarne w akcji ratunkowej, oraz zabezpieczania zagrożonych powodzią miejscowości. Tam, gdzie zajdzie potrzeba, straże pożarne winny bezwzględnie zgłosić swój udział w ratowaniu. Na każde wezwanie władz należy zgłosić do dyspozycji lokalnych komiteów powodziowych zarówno pomoc w ludziach, jak i części taboru, które mogą oddać pewne usługi.

Straże pożarne, których jednym z zadań jest niesienie pomocy podczas katastrof żywiołowych, niewątpliwie wypełnią sumiennie swe obowiązki w obronie dobytku społecznego.

Odznaczenia.

Zarząd Głównego Związku przyznał ostatnio szereg odznaczeń Strażom Pożarnym na Śląsku.

Dyplom uznania otrzymała Ochotnicza Straż Pożarna w Mysłowicach. Straż ta obchodzi w roku bieżącym jubileusz 65-letniej chlubnej swej działalności.

Dyplomy zasługi przyznano: kopalnianej Straży Pożarnej w Michałowicach, Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzezince, kopalnianej Straży Pożarnej w Siemianowicach i kopalnianej Straży Pożarnej w Bielszowicach. Wszystkie te 4 straże obchodzą jubileusze 25-lecia swego zasłużonego istnienia.

Z ŻYCIA ZRZESZONEGO STRAŻACTWA

Z działalności Okręgowego Związku Straży powiatu Kieleckiego.

W dniu 24 lutego r. b. w lokalu Sejmiku Kieleckiego odbyło się walne zebranie delegatów straży pożarnych powiatu Kieleckiego. Na zjazd przybyło 75-ciu delegatów, reprezentujących 30 straży (Związek liczy 53 straże).

Zjazd zagał prezes Związku Okręgowego p. starosta Boryssowicz, stwierdzając, że prace w strażach pożarnych jak i w samym Związku Okręgowym w stosunku do roku ubiegłego, posunęły się daleko naprzód. Dowodem tego jest zorganizowanie 19 nowych straży i wybudowanie 3-ch remiz (w projekcie budowy na rok 1929

jest 5 remiz). Zwiększenie się liczby członków w strażach z 1863-ch na 3306 też wymownie świadczy o rozrastaniu się szeregów strażackich.

Ogółem Związek liczy 1558 członków popierających i 1748 członków czynnych.

Pod względem zaopatrzenia w sprzęt straże posiadają: 13 wo-

zów strażackich (1 automobilowy), 103 drabiny, 98 sikawek (1 motorowa), 1864 mtr. węża tłocznego, 81 beczkowozów, 15 remiz strażackich i inny sprzęt niezbędny w akcji ratunkowej.

Ogółem majątek straży stanowi wartość 327.706 zł. 88 gr. (w roku ubiegłym 273.366 zł. 14 gr.), czyli że zwiększył się o 54.340 zł. 74 gr. Również i stan funduszków w strażach zwiększył się w przychodzie o 56.345 zł. 75 gr. i wynosi 181.021 zł. 45 gr. (a w roku ubiegłym wynosił 124.675 zł. 70 gr.). Świadczy to, że wśród społeczeństwa i władz samorządowych powiatu Kieleckiego wzrasta zrozumienie o potrzebach straży.

Na cele pożarnictwa Sejmik powiatu Kieleckiego w roku 1928-ym wydatkował 27.376 zł. 36 gr., a Powszechny Zakład Ubez. Wzajemnych 22.715 zł.

W okresie sprawozdawczym średnio przypadało: jedna straż na 3510 mieszkańców, 434 nieruchomości na terenie 36,87 klm.², podczas gdy w r. ubiegłym przypadała ona na 5315 mieszkańców, 657 budowli i 55,83 klm.²; jeden strażak przypadał na 106 mieszkańców (w r. ub. 140), 13 nieruchomości ((17), i 1,11 klm.² (1,48 klm.²); jedna sikawka na 235 nieruchomości (w r. ub. 410) na 19,9 klm.² (35 w r. ub.); jeden beczkowóz na 284 nieruchomości (w r. ub. 377) na terenie 24,13 klm.² (32 klm.²); jeden metr węża na 12 nieruchomości (tylż w r. ub.) na 1,5 klm.² (w r. ub. 0,99).

Zmniejszenie się średniej ilości węży tłocznych należy tłumaczyć dużym ich zniszczeniem w roku 1928-ym, a niezastąpienie jednocześnie dostateczną ilością nowych węży.

Zestawienie sum wydatkowanych na cele pożarnictwa stwierdza, że na 1 strażaka wydatkowano 103 zł. 56 gr., przyczem na 1 mieszkańca powiatu przypada 97 groszy.

W związku ze złożonym sprawozdaniem zebranie walne wyraziło gorące podziękowanie prezesowi Okręgu p. staroście Stanisławowi Boryssowiczowi za Jego troskliwe zajęcie się sprawami pożarnictwa i wice-prezesowi p. dyrektorowi P. Z. U. W. J. Zielińskiemu za wydatne subwencje z P. Z. U. W., prosząc zarazem, aby nadal subwencje dla straży, tak z

Sejmiku jak i z P. Z. U. W. zwiększały się z każdym rokiem.

Jednocześnie starosta Boryssowicz w imieniu Związku i straży pożarnych wyraził podziękowanie instruktorowi pożarnictwa druhowi K. Jurkowskiemu za prace nad podniesieniem obrony przeciwpożarowej w powiecie.

Miedzy wielu innymi sprawami, uchwalono budżet Związku Okręgowego na rok 1929 w ogólnej sumie Zł. 39.296 gr. 30 (nie włączając sumy na utrzymanie instruktora, który jest na etacie Sejmiku) i program działalności Związku.

Zgodnie z nowym statutem dla Związku Okręgowego przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli: starosta Boryssowicz, dyrektor P. Z. U. W. J. Zieliński, delegat Wydziału Powiatowego — sekretarz Sejmiku p. A. Grabiński, prezesi Och. Straży Pożarnych: W. Ryfiński z Kielc, ks. Feliks Nowacki z Bielin, K. Hempel z Wolicy, oraz naczelnicy Och. Straży Poż.: M. Przesmycki z Kielc, St. Kudliński z Niewachłowa i Połowiak z Dymin. Do komisji rewizyjnej powołano druhow: E. Karscha, M. Kwiatkowskiego i L. Kosińskiego, na zastępców P. Mendaka i M. Ząbka.

Na zakończenie zebrania Prezes Okręgu starosta Boryssowicz nawoływał zebranych do podjęcia jeszcze większych prac i starań nad usprawnianiem rzemiosła strażackiego i wyteżenia sił organizacyjnych dla zdobycia funduszków na zaopatrywanie się w sprzęt pożarniczy. Nadmieniał również i o tem, że strażactwo w r. b. w związku z ostrą zimą i dużymi opadami śnieżnymi będzie miało wiele pracy nad zabezpieczeniem zagrożonych obiektów przed powodzią.

Prace Okręgowego Związku w Lidzie.

W dniu 11 b. m. odbyło się w Lidzie posiedzenie prezydium Okręgowego Związku Straży pow. Lidzkiego.

Ze sprawozdania jakie złożył instruktor pożarnictwa druh K. Pasek dowiadujemy się, że Związek Okręgowy od czerwca roku ubiegłego do dnia 1-marca rb. przeprowadził cztery kursy 5-dniowe: w Berdówce, Szczuczynie, Ejszyszkach i Iwju oraz jeden kurs 8-dniowy w Lidzie, które zgromadziły 123-ch uczestników z

23-ch straży; egzamin złożyło 117-tu.

W tym czasie Okręg zorganizował 36 straży nowych, tak, że obecnie powiat liczy 56 straży, z których 33 posiada sikawki oraz inne narzędzia pożarne; pozostałe złożyły podania do P. Z. U. W. o zapomogę w postaci sikawek i innych narzędzi pożarnych, niektóre natomiast nie zostały jeszcze zalegalizowane. Ponadto w każdym osiedlu zostały powołane do życia pogotowia przeciwpożarowe, a na terenie powiatu istnieje 26 gminnych komisji przeciwpożarowych.

Przeprowadzono zjazd straży pożarnych w Lidzie połączony z zawodami, na które przybyło 240 uczestników; drużyny Straży Lidzkiej i z Huty Szklanej Niemen wzięły udział w zjeździe straży pożarnych pow. Nowogródzkiego, na którym ostatnia stawała nawet do zawodów pokazowych poza konkursem. Wysłano strażaka z Rożanki do Baranowicz na dwutygodniowy kurs obrony przeciwgazowej. W marszu Szlakiem Świteziańskim wzięła udział drużyna Straży z Berdówki osiągając szóste miejsce.

Zarząd Okręgu zorganizował odprawę naczelników, 12 posiedzeń gminnych komisji przeciwpożarowych, 16 odpraw drużynowych i pomocników drużynowych pogotowia przeciwpożarowych, 28 lustracji podstawowych, 39 kontrolnych, 11 lustracji obiektów kolejowych, 30 przeszkoleń oraz wykład dla nauczycieli szkół powszechnych z zakresu pożarnictwa.

Następnie rozpatrzono budżet na 1929/30 rok, który zamyka się sumą Zł. 12.016 oraz program prac na rok bieżący, który przewiduje: zorganizowanie 36 nowych straży, 7-kursów trzydniowych, trzy kursy 5-dniowe, jeden 8-dniowy, jeden zjazd konkursowy w Lidzie, wysłanie 2-ch drużyn na marsz szlakiem Świteziańskim, oraz 2-ch drużyn na zawody do Nowogródka. Program obejmuje również przeprowadzenie 56 lustracji podstawowych, 50 kontrolnych, zwołanie 26 posiedzeń gminnych komisji przeciwpożarowych, 26 odpraw drużynowych i pomocników drużynowych pogotowia przeciwpożarowych, zaprowadzenia w strażach przysposobienia wojskowego i wychowania

fizycznego oraz obrony przeciwgazowej.

W wyniku dalszych obrad postanowiono wysłać drużynę Straży Lidzkiej na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania oraz urządzić wspólnie z powiatowym Komitetem L. O. P. P. kurs obrony przeciwgazowej dla przeszkolenia wspomnianej drużyny.

Na wniosek instruktora poż. druha K. Paska postanowiono zwołać posiedzenie wszystkich naczelników straży istniejących na terenie miasta Lidy, celem nawiązania większej łączności oraz omówienia planu przeprowadzenia ćwiczeń taktycznych przy udziale istniejących straży oraz wojska.

Kurs pożarniczy w Sochaczewie.

W lutym b. r. Zarząd Okręgowo Związku Straży Pożarnych pow. Sochaczewskiego zorganizował kurs pożarniczy dla oficerów straży swego terenu.

Na kurs zapisało się 29 kandydatów, jednak w dniu rozpoczęcia t. j. 21 lutego przybyło tylko 10-ciu, wobec czego projektowany pierwotnie kurs 8-dniowy zmieniono na 4-ro dniowy. W ciągu dnia następnego zaczęli zgłaszać się dalsi kandydaci tłumacząc swe opóźnienie utrudnioną komunikacją z powodu silnych mrozów i zasp śnieżnych. Ostatecznie było na kursie 20 uczestników, pozostałych zaś dziewięciu usprawiedliwiło się chorobą.

Otwarcia kursu dokonał Prezes Okręgu druh Karnkowski, a kierownictwo jego objął druh podinspektor Łuszczkiewicz, który jednocześnie był wykładowcą. Z innych wykładowców należy wymienić druhów: Kruziwicza, który w swej dwugodzinnej pogadance dał jasny i pełny obraz obowiązków i zadań obywatela — strażaka, Nowakowskiego i asp. Uzarowicza.

Ćwiczenia narzędziami odbywały się ze względu na wyjątkowo silne mrozy i opady śnieżne w sali remizy strażackiej w Sochaczewie. Gimnastykę prowadził sierżant P. W. i W. F. Urbaniak.

W dniu 24 lutego odbył się egzamin, który dał wyniki następujące: 2 druhów zdało bardzo dobrze, 6 dobrze, a pozostali dostatecznie.

Podczas trwania kursu, panowała nadzwyczaj sympatyczna i przyjacielska atmosfera tak, że kursисти z prawdziwym żalem rozjeżdżali się do domów, życząc sobie rychłego spotkania na podobnym kursie. U.

Uroczystość w Okręgowym Związku w Łęczycy.

W dniu 3-cim b. m. odbyła się w Okręgowym Związku Straży Pożarnych w Łęczycy uroczystość dekorowania zasłużonych działaczy pożarniczych druhów: W. Batkowskiego, W. Bettichera, F. Obrębskiego, J. Łoskowskiego i st. instruktora L. Korzewnikjanca krzyżem za dzielność i odwagę, oraz S. Żółkowskiego, T. Dołęgowskiego, J. Smogorzewskiego i Z. Szafrąńskiego medalami za wybitną działalność na polu pożarnictwa.

Na uroczystość przybył prezes Związku wojewódzkiego druh. K. Mniewski wraz z instruktorem pożarnictwa Cichalewskim. Pana prezesa powitali na dworcu wiceprezes zarządu W. Batkowski, burmistrz Dodacki, st. instr. L. Korzewnikjanec, T. Dołęgowski oraz drużyna miejscowej Straży Pożarnej wraz z orkiestrą.

Po śniadaniu odbyła się w sali rady miejskiej dekoracja odznaczonych druhów; na ten akt przybył również p. starosta H. Ostaszewski, który w krótkich słowach podkreślił zasługi odznaczonych oraz znaczenie straży w życiu społecznym.

W uroczystości dekoracji wzięli udział: burmistrz Łęczycy i Ozorkowa, przedstawiciele Wydziału Powiatowego, komendy Policji Państwowej, szkół średnich, strażactwa i innych zrzeszeń społecznych.

W czasie obiadu, na który udano się po dekoracji, prezes Związku Wojewódzkiego złożył podziękowanie p. staroście H. Ostaszewskiemu za pomoc i opiekę, jaką otacza placówki strażackie w powiecie.

Pożarnictwo w gm. Iwje cieszy się poparciem czynników samorządowych.

Dnia 16 lutego rb. odbyła się w lokalu gminy Iwje odprawa drużynowych i pomocników drużynowych pogotowia przeciwpożarowych. Po szczegółowym zaznajo-

mieniu zebranych ze statutem pogotowia i ich zadaniami, omówiono obowiązki członków pogotowia przed i w czasie pożaru, a następnie wskazano na niektóre praktyczne sposoby walki z pożarem, jakie dają się bardzo często zastosować zwłaszcza przy pożarach na wsi. Ze względu na silny mróz przeprowadzono tylko częściowo ćwiczenia praktyczne na placu przed lokalem gminnym.

Wieczorem odbyło się posiedzenie Gminnej Komisji Przeciwpogotowia, przy udziale instruktora poż. druha K. Paska. Po odczytaniu regulaminu komisji p. Sergiej, sekretarz gminy złożył sprawozdanie z wykonania budżetu z roku ubiegłego. Okazało się, że na strażę gminy prelimitowane było 1000 zł., z czego wydano już strażom w Urciszkach i Ciunowiczach 737.80 zł.; pozostałą kwotę postanowiono przekazać na Straż w Starczyniętach. Na samą Straż w Iwju, Rada Gminna prelimitowała 1500 zł. z warunkiem, że suma ta zostanie wypłacona po przeprowadzeniu reorganizacji Straży.

W budżecie na rok 1929/30 Rada Gminna wstawiła na zorganizowanie nowych straży na terenie gminy 600 zł., przy czym postanowiono specjalnie dążyć do zorganizowania straży w Dudach, Działmontach i Nowosiołkach. Należy tu podkreślić, że gmina wiejska jest na pierwszym miejscu ze wszystkich gmin pow. Lidzkiego co do ilości straży pożarnych, których liczba dosięga obecnie 7-miu. Prócz tego w najbliższym czasie powstaną jeszcze trzy nowe placówki strażackie, a wówczas gmina będzie posiadała 10 straży, które po zaopatrzeniu się w najniezbędniejsze narzędzia pożarne, dadzą gwarancję dostatecznego zabezpieczenia ludności przed kląską pożarów.

Największą w tem zasługę położył p. I. Rutkowski wójt gminy, który niezmiernie pracuje nad udoskonaleniem i podniesieniem swojej gminy. W sprawie zapewnienia strażom koni na wypadek pożaru, postanowiono zwolnić odpowiednią ilość gospodarzy od powinności gminnych wzamian za dostarczanie koni strażom w razie pożaru. Na zakończenie uchwalono zwrócić się do Wydz. Pow. o wprowadzenie przymusowego utrzymywania przez gminy stałych kominiarzy.

Z ŻYCIA STRAŻY POŻARNYCH

Uznanie dla Straży w Wieliszewie.

W dniu 7-ym lutego o godz. 8-iej rano wybuchł pożar w Wojskowej Wytwórni Masek Przeciwwgazowych w Zegrzu. Zaalarmowana Ochotnicza Straż Pożarna w Wieliszewie pożar zlokalizowała, nie dopuszczając ognia do wnętrza budynku, w którym znajdowały się łatwopalne materiały jak: guma, kauczuk, benzol, olej i t. d.

Należy zaznaczyć, iż mróz dochodził wówczas do 30-tu stopni i dowóz wody beczkowozami był niezwykle utrudniony.

O energicznej akcji ratunkowej Straży Wieliszewskiej świadczy pismo kierownika Warsztatów Napraw Sprzętu Przeciwwgazowego w Zegrzu, które brzmi jak następuje:

„Proszę o przyjęcie wyrazów podziękowania i uznania za szybkie przybycie i gorliwy ratunek palącego się budynku Wojskowej Wytwórni w Zegrzu.

Jednocześnie powiadamiam, że o wybitnej akcji ratowniczej Straży Ogniowej Wieliszewskiej składam meldunek do Departamentu Uzbrojenia M. S. Wojsk”.

p. o. Kier. Warsz. Napr.
Sprzętu Przeciwwgaz.
(—) Dobrowolski inż.

Przed sezonem ćwiczebnym. Odprawa w Radziejowie.

Dnia 10 marca r. b. w Radziejowie (Okręg Nieszawski), odbyła się rejonowa odprawa naczelników straży i ich pomocników. Pomimo niedogodnej komunikacji, gdyż autobusy z powodu zasp śnieżnych nie kursowały, stawilo się 21 druhów z 13-tu straży.

Przewodniczył na odprawie druh St. Lipiński — naczelnik z Osiecin i wice-prezes Związku Okręgowego. Referował instruktor Okręgu Nieszawskiego, aspirant L. Grębocki.

W związku z nadchodzącym sezonem ćwiczebnym, poruszono dużo zagadnień, a między innymi sprawy: zapoznania się z nowym regulaminem zawodów, ubezpieczenia strażaków w „Kasie Strażackiej”, pisma fachowego, raportów o pożarach oraz p. w. i w. f. Podczas przebiegu odprawy zebrani wykazali wielkie zaintere-

sowanie poruszonymi zagadnieniami, dzięki czemu wyłoniła się też żywa dyskusja, szczególnie przy omawianiu prac przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, których potrzebę z entuzjazmem wykazał druh Wroński — naczelnik Straży z Sadlna.

Po omówieniu spraw ściśle technicznych, jak np. łatanie węży, robienia pływaków i t. d., gościnny naczelnik miejscowej Straży Radziejowskiej druh K. Giebartowski przyjmował zebranych posiłkiem, a następnie zarządzono alarm Straży i rozwiązanie zadania taktycznego na wytkniętym chodniku budynku. Ćwiczenie to wykazało gotowość, sprawność i karność drużyny oraz orientację dowództwa. Po zwiedzeniu remizy i jej urządzeń uczestnicy odprawy rozjechali się.

G.

Zaspy śnieżne utrudniały dojazd straży do pożaru.

W dniu 14-tym lutego powstał pożar we wsi Wólka Bałowska, gm. Pełkowie, w zabudowaniach J. Gieza. Ogień, znajdując łatwopalny materiał, szybko się rozszerzał, obejmując wkrótce budynek J. Kołodziejczaka.

Zaalarmowana Ochotnicza Straż Pożarna w odległym o 3 klm. Bałtowie natychmiast wyruszyła na ratunek z sikawką, drabiną, bosakami i łopatami.

Mimo niewielkiej odległości, Straż opóźniła swój przyjazd ze względu na zasypane śniegiem drogi. Energiczna akcja ratunkowa pod dowództwem druha naczelnika E. Hupałowskiego zażegnała wkrótce niebezpieczeństwo, uniemożliwiając przerzucenie się ognia na stojące o 5 m. dalsze zabudowania.

Częściowo spłonęły 2 budynki mieszkalne, a pozatem całkowicie pożar pochłoniął 3 gospodarcze budynki, oraz nagromadzony owies, jęczmień, siano i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą w przybliżeniu około 7000 zł., ubezpieczenie zaś sięga sumy złotych 3200-tu.

Śnieg zamiast wody w akcji ratowniczej przy gaszeniu pożaru.

W dniu 18-tym lutego Ochotnicza Straż Pożarna w Choroszczy

została zaalarmowana pożarem w kolonii Stanisławowo, odległej o 3 kilometry. Natychmiast Straż wyruszyła na ratunek, biorąc tylko bosaki i szpadle, ze względu bowiem na zasypany śniegiem o wzięciu sikawki nie mogło być mowy. Mimo stosunkowo niewielkiej odległości, strażacy brnąc po pas w śniegu musieli stracić sporo czasu, a gdy przybyli na miejsce, dom mieszkalny znajdował się już cały w ogniu. Ponieważ nie było wody, akcja ratunkowa polegała na tłumieniu ognia śniegiem, którym również obsypywano stojący w pobliżu śpichrz. Wkrótce zdołano dzięki energicznej akcji ratunkowej Straży Choroszczańskiej pożar zlokalizować, ocalając nawet znajdującą się pod płonącym domem piwnicę z ziemniakami.

Plany nowoorganizowanej Straży w Towzginianach.

W dniu 20 lutego r. b. odbyło się zebranie Zarządu nowoorganizowanej Straży Pożarnej w Towzginianach, gm. Bieniakonie, na którym między innymi omówiono sprawę legalizacji Straży, oraz zwrócenia się do P. Z. U. W. o zapomogę w postaci narzędzi pożarniczych; postanowiono również własnymi funduszami zdobyć parę bosaków, dwie drabiny, 10 tłumnic, umundurowanie dla strażaków, ubezpieczyć członków w „Kasie Strażackiej”, zaprenumerować „Przegląd Pożarniczy” oraz wysłać przy pierwszej sposobności dwóch strażaków na kurs pożarniczy do Lidy. Urząd gm. Bieniakonie preliminował na r. b. na Straż powyższą 300 zł.

W Poleckiszkach powstaje Straż Pożarna.

W dniu 20 b. m. została zorganizowana Straż Pożarna w Poleckiszkach, gm. Mackiszki. W skład Zarządu weszli pp.: Wł. Nawrocki, jako prezes; A. Wilukiewicz — wiceprezes, J. Wojciech — naczelnik, M. Chadysz — zast. naczelnika, St. Sienkiewicz — sekretarz, Wł. Oręziak — skarbnik, J. Pietraszko — gospodarz. Urząd gm. Mackiszki preliminował na Straż powyższą 500 zł.

Obrona przeciwpożarowa w gm. Ejszyski.

W dniu 21 lutego r. b. w lokalu gm. Ejszyski odbyła się odprawa drużynowych i pomocników drużynowych pogotowi przeciwpożarowych, których na terenie gm. Ejszyskiej zorganizowano 42. Po dokładnem zaznajomieniu zebranych ze statutem pogotowi oraz omówieniu zachowania się pogotowi w czasie pożaru, obowiązków i praw drużynowych, druh instruktor K. Pasek przeprowadził ćwiczenia z drabinami i bosakami oraz sprawianie łańcucha wodnego na wypadek pożaru. Na zakończenie rozdano obecnym statuty pogotowi oraz instrukcje.

Następnego dnia została zorganizowana Ochotnicza Straż Pożarna w Koleśnikach. W skład Zarządu weszli pp.: A. Nowicki — jako prezes, R. Kowalewski — wiceprezes, J. Jankowski — naczelnik, J. Basiul — zast. nacz., A. Bruzgielewicz — gospodarz, J. Zoruch — skarbnik, B. Chełmowski — sekretarz. Urząd gminy preliminował na Straż w Koleśnikach 300 zł. na r. 1929.

Pomoc p. ministra Staniewicza przy organizowaniu Straży w Wersoce.

Tegoż dnia została przeprowadzona inspekcja Straży Pożarnej w Wersoce, która wykazała, że Straż nie mogła rozwinąć większej działalności wobec nie załatwienia spraw związanych z zalegalizowaniem Straży wskutek dużej odległości od Lidy, do której nie można było ściągnąć założycieli dla notarialnego stwierdzenia podpisów. W tym czasie Straż umundurowała się częściowo z własnych funduszy, oraz wysłała zast. naczelnika na 5-dniowy kurs do Ejszyszek, który ukończył z wynikiem dobrym.

W następnym dniu druh instr. K. Pasek przyjęty był przez p. Ministra Staniewicza, z którym odbył krótką konferencję w sprawach Straży Pożarnej w Wersoce. Pan minister Staniewicz żywo zainteresował się wspomnianą Strażą i przyrzekł swoją pomoc, a nadto wyraził życzenie sporządzenia mu spisu uzbrojenia drużyny oraz kosztorysu remizy na narzędzia pożarnicze, co zostało natychmiast uskutecznione. Zarząd Straży wystosował do P. Z. U. W. podanie o zapomogę w postaci narzędzi.

Rozwój Straży w Woldaciszkach.

Dnia 25 lutego r. b. została przeprowadzona lustracja Ochotniczej Straży Pożarnej w Woldaciszkach, gm. Raduńskiej, która wykazała, że Straż ta dzięki poparciu i energicznej pracy druha Henszela — prezesa, oraz druha Gawrońskiego — naczelnika Straży rozwija się coraz bardziej, a nawet członkowie jej częściowo uzbroili się własnym kosztem. Ponieważ Straż dotychczas nie posiadała narzędzi pożarnych, dlatego też na zbiórkach przeprowadzano tylko ćwiczenia z przysposobienia wojskowego, oraz wykłady. Druh K. Pasek zarządził zbiórkę Straży, na którą stawilo się 19 strażaków. Po krótkim przemówieniu został wygłoszony wykład o służbie wewnętrznej, o zachowaniu się Straży na wypadek alarmu, oraz akcji podczas pożaru. Po wykładzie przeprowadzono ćwiczenia z przysposobienia wojskowego.

Zkolei obyło się posiedzenie Zarządu, na którym druh Henszel złożył sprawozdanie z działalności Straży, poczem uchwalono budżet na rok 1929. W roku bieżącym Straż postanowiła sporządzić własnymi siłami dwa beczkowozы, 6 bosaków, 2 drabiny przystawne, oraz zakupić kilka wiader, pochodni, trąbkę sygnałową, 4-ry toporki, 2-a zatrzaśniki, linkę ratunkową; uchwalono zwrócić się do P. Z. U. W. o zapomogę na narzędzia, a do urzędu gminy o wypłacenie Straży przyznanego zasiłku. Poinstalowano również ubezpieczyć członków w „Kasie Strażackiej”, zaprenumerować „Przegląd Pożarniczy”, oraz wysłać przy pierwszej sposobności 2-ch strażaków na kurs do Lidy.

Z życia Straży w Wężykach.

Ochotnicza Straż Pożarna w Wężykach, mimo dwuletniej zaledwie działalności, zdołała wykazać swą żywotność i zapał swych członków. Zarząd energicznie przystąpił do pracy nad podniesieniem sprawności nowoorganizowanej placówki, w czym wielce pomocne stało się „koło amatorskie”, które drogą urzędową imprez po okolicznych wsiach i miasteczkach, zdobyło pokaźny fundusz do kasy strażackiej. Dzięki temu zakupiono wkrótce dwie drabiny przystawne i drążkową, oraz umundurowanie dla członków drużyny.

Straż otrzymała od P. Z. U. W. dwukołowy beczkowóz, a jeden z miejscowych gospodarzy ofiarował plac pod budowę remizy i na ćwiczenia.

Na zawodach konkursowych w Brzozowie, Straż zdobyła drugie miejsce. Pierwszy raz do pożaru stała drużyna w dn. 19 września r. ub., a następnie w dniu 4 października wyjeżdża do pobliskiej wsi, gdzie 9 członków drużyny ratuje dom, znajdujący się obok płonącej stodoły. Walka z pożarem trwała 3 godziny i tylko dzięki wytrwałości strażaków uratowano sąsiednią budowlę. To też ludność miejscowa docenia znaczenie Straży, oraz poświęcenie się jej członków i udziela każdorazowo chętnie koni, wyznaczonych w kolejnym porządku.

W dniu 23 września r. ub. odbyło się święto przysposobienia wojskowego. W czasie zawodów druh zastępca naczelnika St. Owczarek zdobył w walce na bagnety pierwszą, a w rzucie granatem drugą nagrodę.

W okresie zimowym trwa w Straży praca kulturalno-oświatowa. Odbywa się wówczas wspólne czytanie „Przeglądu Pożarniczego”, pogadanki z zakresu historii, geografii i t. d., a nadto audycje radiowe, które są niejako łącznikiem ze światem kulturalnym.

Należy podkreślić tu pełną poświęcenia pracę druha instruktora poż. Uzarowicza, który przyczynia się do podniesienia zarówno wyszkoleniowego jak i organizacyjnego poziomu młodej placówki.

Nowa placówka.

Na początku lutego zorganizowana została Ochotnicza Straż Pożarna w Biskupcach (gm. Dokudowska). W skład zarządu weszli pp.: J. Duk jako prezes, St. Brejwa — wiceprezes, K. Celenicz — naczelnik, J. Orechowa — zast. naczelnika, W. Supren — skarbnik, M. Biczal — gospodarz i M. Komar — sekretarz. Należy zaznaczyć, iż miejscowe społeczeństwo potraktowało sprawę założenia straży bardzo poważnie i na wniosek p. Celenicza, kierownika szkoły złożyło kilka złotych jako pierwszy fundusz na zapoczątkowanie prac straży i załatwienie pewnych formalności przy jej zalegalizowaniu.

Rozwój obrony przeciwpożarowej w Gieranonach.

W dniu 12-tym lutego r. b. odbyła się w Gieranonach odprawa drużynowych pogotowi przeciwpożarowych i ich pomocników, na której druh instruktor K. Pasek udzielił wyczerpujących wyjaśnień poczem przeprowadzono szereg ćwiczeń.

Następnie odbyło się posiedzenie gminnej komisji przeciwpożarowej na której omawiano szereg spraw. Po przyjęciu sprawozdania z wykonania budżetu r. ub. w którym przeznaczona suma zasiłku 300 zł. dla Straży w Gieranonach została wypłacona, postanowiono przewidzianą na r. b. sumę 700 zł. podzielić: 300 zł. dla Straży w Gieranonach i 400 na zorganizowanie straży w Trokielech i Hermaniskach. Poza uchwałą zwrócenia się do władz o wprowadzenie obowiązkowego dostarczania koni do pożarów, postanowiono wprowadzić nagrody za najszybsze dostarczenie tych koni. Komisja uchwaliła propagować sadzenie drzew liściastych możliwie owocowych w osiedlach, a następnie załatwiła jeszcze sprawy stałych kominiarzy oraz żetonów dla drużynowych pogotowi przeciwpożarowych.

Wieczorem, po zbiórce Straży w Gieranonach, na której druh instruktor K. Pasek wygłosił szereg wyjaśnień na temat prac drużyny, odbyło się walne zebranie Straży. Naczelnik K. Miszkuro złożył sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Po uchwaleniu składki członkowskiej na r. b., budowy remizy, zakupienia niektórych narzędzi pożarniczych, wystąpienia podania o zapomogę do P. Z. U. W. i ubezpieczenia członków Straży w „Kasie Strażackiej” zebranie zamknięto. Należy tu podkreślić energiczną działalność naczelnika K. Miszkuro oraz oddanie się gospodarza Gdali, który we własnym lokalu utrzymuje narzędzia pożarnicze. Obecnie Straż posiada: sikawkę przenośną na czterokołowym podwoziu, ofiarowanym przez p. Meysztowicza, hydrofor, 2 beczki drewniane dwukołowe, 4 bosaki, 2 drabiny przystawne oraz częściowe umundurowanie.

Przeszkolenie pożarnicze dla młodzieży szkolnej.

W październiku r. ub. odbyło się w Dęblinie przeszkolenie przeciw-

pożarowe młodzieży obojga płci uczęszczającej do kolejowej 7-jo klasowej szkoły powszechnej. Przeszkolenie przeprowadzone pod kierownictwem ogn. A. Szymańskiego, z-cy komendanta Straży Pożarnej garnizonu Dęblin, wypadło bardzo dobrze, zyskując uznanie prezesa Okręgowego Związku, p. starosty Puławskiego.

Czternastu chłopców po ukończeniu przeszkolenia wzięło udział w zjeździe rejonowym w Dęblinie, odbytym w dn. 4-tym listopada r. ub. Wywiązali się oni doskonale ze swego zadania, a zebrana publiczność zgótowała młodocianym zastępowi strażackim gorącą owaację. Należy również podkreślić wielki zapał i energję ogn. A. Szymańskiego, którego praca daje tak pomyślne rezultaty.

Otwarcie Kursu instruktorskiego.

W dniu 18-ym marca r. b. odbyło się w Łodzi w siedzibie V-go Oddziału Łódzkiej Straży Pożarnej Ochotniczej otwarcie* dorocznego kursu dla kandydatów na instruktorów pożarnictwa.

Na uroczystość otwarcia przybyli: zast. dowódcy Okr. Korpusu Łódź pułk. Hilarski wraz z kpt. Kellerem i por. Zajackowskim; reprezentant p. wojewody Łódzkiego — nac. wydz. bep. publicznego: prezes Straży Łódzkiej J. Jarzębowski z oficerami: inż. T. Brzozowskim, Dreslerem, Góreckim, Kopczyńskim, Kopiszke i Matyssem; przewodniczący Gł. Komisji Technicznej inż. J. Tuliszkowski i insp. poż. S. Szubert.

Otwarcia kursu dokonał wstępem przemówieniem w zastępstwie prezesa Głównego Związku druha Z. Choromańskiego druh inż. J. Tuliszkowski, poczem w zastępstwie naczelnego inspektora druha J. Sztromajera przemawiał druh insp.

S. Szubert. Zkolei w imieniu komendanta Straży Łódzkiej druha dr. A. Grohmana oraz redaktora „Przeglądu Poż.” druha S. Pagowskiego, jak również i w swoim własnym imieniu witał kursistów druh inż. T. Brzozowski. Wreszcie w imieniu zarządu Łódzkiej Straży Poż. Ochotniczej składał kursistom życzenia owocnych wyników pracy druh prezes J. Jarzębowski.

Po przemówieniach powitalnych odbył się w obecności zebranych gości wstępny wykład druha inż. J. Tuliszkowskiego na temat: „Wstęp do techniki pożarnej.”

W momencie otwarcia kursu było obecnych 34-ch słuchaczy, lecz wobec zapisania się na kurs około 50-ciu osób, spodziewany jest jeszcze w pierwszych dniach trwania kursu przyjazd pozostałych. Można przeto wyrazić pogląd, że tegoroczny kurs instruktorski jest dobrze obesłany.

Odbywający się kurs instruktorski korzysta z gościnności Straży Łódzkiej, która nie tylko udzieliła swych pomieszczeń na skoszarowanie kursistów i na wykłady, a narzędzi do ćwiczeń, ale wogóle otacza kurs wszechstronną swą opieką, przyczem dopuszczono kursistów do pełnienia służby czynnej w oddziałach Straży.

Właśnie dzięki tej możliwości brańia przez kursistów czynnego udziału w opanowywaniu pożarów w czasie wolnym od wykładów i zajęć praktycznych, wzrasta niepomniernie znaczenie kursu, temwięcej, gdy zważymy, że pożary w Łodzi, wydarzające się przeważnie w obiektach fabrycznych, należą do groźnych. To też kursieści obok pogłębiania wiedzy teoretycznej z dziedziny pożarnictwa, będą mieli jednocześnie dużo praktyki strażackiej, a wrażenia, jakich doznają podczas akcji ratunkowej przy pożarackiej, a wrażenia, jakich doznają zadania i warunki służby strażackiej, utrzymując ich przeto w wysokiem napięciu zainteresowania fachowemi zagadnieniami pożarnictwa.

Komendantem kursu jest wypróbowany pedagog pożarniczy i zasłużony działacz strażacki, a niezapomniany zdobywca sukcesu Turyńskiego druh inż. T. Brzozowski — naczelnik V-go oddziału Straży Łódzkiej. Zastępcą komendanta jest st. instr. poż. druh J. Pietraszkiewicz.



HUMOR i SATYRA

Ogień i woda.

W swoim czasie mieszkańcy Nagniotkowa opodatkowali się dobrowolnie na rzecz niedawno zorganizowanej straży pożarnej.

Inicjatywa stałego wspomagania drużyny strażackiej powstała samorządnie i uchwalono ją w sposób niebывały na tutejsze stosunki, bo jednogłośnie.

Nie padło wówczas ani jedno słówko protestu, nawet grupka obywateli, oponujących z zasady przy wszelkich poczynaniach społecznych, tym razem zamilkła.

A stało się to nie bez racji.

Coś na tydzień przed tą wiekopomną uchwałą straszny pożar nawiedził miasteczko i byłby Nagniotków spłonął całkowicie, bo ogień powstał od razu w kilku punktach.

Wyteżone wysiłki drużyny strażackiej i fachowo przeprowadzona walka z ogniem uratowały jednakże miasto od klęski, a mieszkańców od ruiny.

Nastąpiła ogólna radość, za nią odruch wdzięcznych serc, no i... uchwała płacenia składek na rzecz straży, która tyle dobrego zdziałała dla miasta potrafiła.

I płacono te składki najskrupulatniej, bo jakże to??

Przecież strażakom należała się pomoc materialna, by mogli swoją placówkę wzmacniać i rozwijać.

Ale czas zrobił swoje...

Te niewielkie składeczki sprzykrzyły się rychło mieszkańcom Nagniotkowa, zaczęły im dokuczać, niczem muchy nieznośne w dzień upalny.

Bo i za cóż tu płacić?

Małoż to wszelkich podatków? Jeszcze te składki?

Bodaj z piekła nie wyrzał ten, co je zainicjował!

Palilo się wówczas — to prawda, strażacy uratowali — też prawda, ale ostatecznie powiedzmy sobie jasno — od czego jest Straż?

Czy od tego, żeby się ćwiczyć nieustannie, albo paradować w mundurach po rynku?

Bo pożary w Nagniotkowie i okolicy jakoś się nie wydarzały, więc straż nie miała pola do popisu.

Próżnowała sobie, a mieszczaństwo płacić musiało składki, przeklinając je nieraz w duchu.

Po przychodziły one zawsze nie w porę.

Któżby naprzykład mógł myśleć teraz o płaceniu składek, gdy umysły mieszkańców Nagniotkowa zajęte są jedną wielką troską?

Potworne ilości śniegu, jakie spadły tej zimy, groziły straszną powodzią, a nie ulegało wątpliwości, że niepozorna rzeczka, przy której leżał Nagniotków, wydaje, sprowadzając na miasteczko niebывałą katastrofę.

Po ulicach Nagniotkowa snuły się grupki obywateli, rozprawiających na temat powodzi, która niebawem nadejdzie.

Nikt jednak nie pomyślał o zorganizowaniu ratunku, o przygotowaniu środków zaradczych i zabezpieczeniu miasteczka w taki sposób, aby skutki powodzi były mniej dotkliwe.

Nad brzegiem rzeki uwijali się tymczasem strażacy i zabezpieczali brzegi, sypiąc wały i umacniając je workami piasku.

Na te zabiegi drużyny strażackiej mało kto zwracał uwagę, tkwił bowiem w duszy obywateli żal do strażaków o te nieszczęsne składki.

Wreszcie rzeka wylała...

Z najbliższych wiosek nadpłynęła wystraszona ludność, której rwące fale porwały dobytek.

Tymczasem nad bezpieczeństwem miasta czuwała bez ustanku straż i dołożyła nadludzkich wysiłków, aby nie dopuścić do wylewu.

Te zmagania z żywiołem nie poszły na marne... Po kilku dniach wody zaczęły opadać... Miasteczko ocalało.

Wówczas dopiero radość mieszkańców nie miała granic.

Przekonali się wszyscy, że straż nie tylko z ogniem walczyć potrafi, lecz stoczy zaciekły bój z wszelkim żywiołem, któryby groził mieszkańcom.

Zmienił się więc nagle znowu stosunek Nagniotkowa do własnej straży pożarnej.

Już nikt nie sarknął na składki, płacono je ochoczo i skwapliwie.

Lecz na to trzeba było grozy powodzi!

Dopiero widmo tej katastrofy przekonało mieszkańców miasteczka, że... prawdziwych przyjaciół poznaje się w nieszczęściu! *Aramis.*

NOWOŚCI WYDAWNICZE

W. Szafer — „Yellowstone, kraj gorących źródeł i niedźwiedzi”, str. 112. Cena zł. 5.60.

Nakładem Sp. Akc. Książnica Atlas wyszła z druku sumiennie opracowana książka, która spotka się z uznaniem wśród miłośników przyrody.

Autor brał udział przed trzema laty w Międzynarodowym Kongresie Botanicznym w Itaca (U. S. A.) a następnie w wycieczce botanicznej na terenie pustyni słonej w stanie Utah i wśród Gór Skalistych.

Korzystając ze sposobności, prof. W. Szafer zwiedził szczególnie słynny na cały świat Park Narodowy Yellowstone, czyli Park Żółtego Kamienia.

Ten wspaniały zakątek dziwów przyrody, pełen kanjonów, skał malowniczych i źródeł gorących jest terenem nader ciekawym dla miłośników przyrody, więc też książkę, opisującą ów Park, czyta się z zainteresowaniem i stanowi ona pożyteczną lekturę zarówno dla młodzieży, jak i dorosłych.

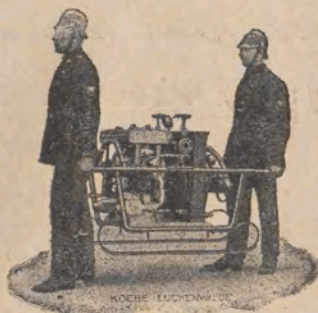
Książkę zdobi 50 doskonałych zdjęć fotograficznych, odtwarzających bardziej ciekawe fragmenty Parku oraz obrazy życia zwierząt, których tam sprowadzono dużą ilość, dając im żyć w odpowiednich dla siebie warunkach w zupełnej swobodzie.

GAŚNICE pianowe kołowe i ręczne
GAŚNICE do samochodów
SIKAWKI samochodowe i motorowe

Złoty medal na wystawie w Poznaniu

POLSKI KNOCK-OUT

Spółka dla wyrobu i sprzedaży narzędzi przeciwpożarowych Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Trębacka 13. Tel. 322-85.



Szczególne zalety

sikawki motorowej

„KOEBE“

— Są —



Duża wydajność, czysta praca bez wylewu wody

(gdyż chłodzenie motoru odbywa się sposobem termosyfonowym) zupełne zabezpieczenie od mrozu pompy tłoczącej i ssącej, (ostatnio KOEBE'GO sikawka motorowa pracowała przy 20 stop. mrozu i więcej bez najmniejszego defektu), niezawodna przy zupełnie brudnej wodzie i łatwa obsługa.

KOEBE'GO przenośna sikawka motorowa o dużej wydajności

2.500 l. na minutę specjalnie się nadaje do wypompowywania wody podczas powodzi, oraz do użytku w różnych zakładach przemysłowych.

**ŻĄDAJCIE W INTERESIE WŁASNYM LISTĘ REFERENCJI I BEZPŁATNYCH
ODWIEDZIN PRZEDSTAWICIELA.**

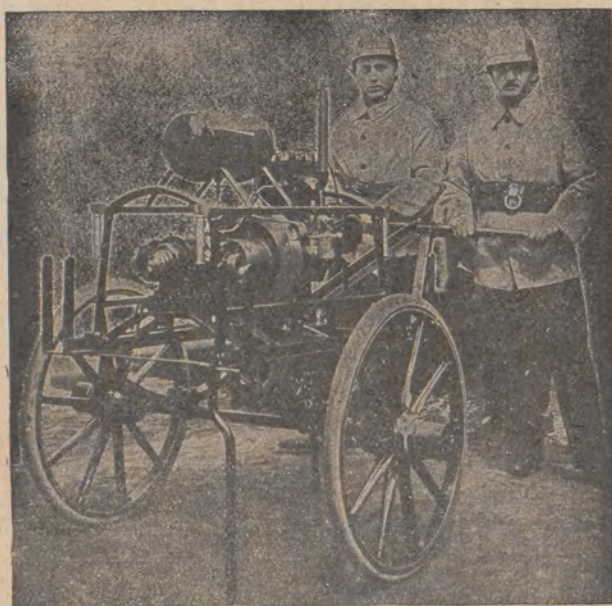
**POGOTOWIA POŻARNICZE I AUTOCYSTERNY WŁASNEGO WYROBU NA DOGODNYCH
WARUNKACH.**

ŁÓDŹ,

RUDOLF JESSE

ul. Targowa 16.

Pierwsza w kraju fabryka sikawek motorowych



AUTOREMONT

Warszawa, Wołność 5

Telefon 141-37

Poleca po cenach bezkonkurencyjnych

Sikawki motorowe marki „L i S“

wydajność 360-380 Lit./min.

Dogodne warunki płatności

Straże pożarne popierają przemysł krajowy!

STRAŻACKIE BIURO TECHNICZNE

ul. Nowogrodzka Nr. 22.

Sp. z o. o.

Telefon Nr. 139-37

konto P.K.O. Nr. 106,21.

Mamy na składzie i polecamy do szybkiej dostawy:

Sikawki motorowe wyrobu krajowego i zagraniczne z pompami odśrodkowymi, 2 cylindrowe m-ki Mayer Hagen, Gustaw Evald Cüstrin i Hermann Koebe, kompletne armatury do sikawek, węże parciane i gumowane wysokich gatunków.

W E Ż E

gumowane parciane

pożarnicze tkane na ukos

„KÖPER”

na ciśnienie do 20 Atm. własnej produkcji

Inż. Witold IZDEBSKI S-ka

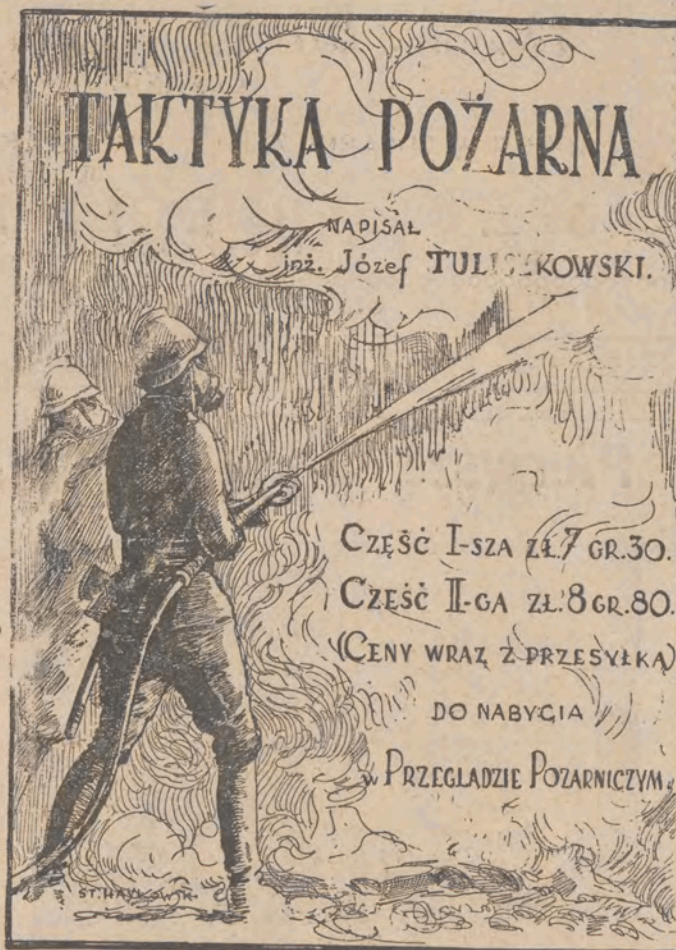
Warszawa, Marszałkowska 129

tel. 199-77

CHODNIKI

kokosowe i manillowe

WYCIERACZKI



Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Poznańska Nr. 11 (I piętro), tel. 125-42, tel. osob. redaktora 154-45
Konto w P. K. O. Nr. 235.

Prenumerata: Rocznie (z przesyłką) Zł. 24. Półrocznie Zł. 12.50 Kwartalnie Zł. 6.50. Ceny ogłoszeń na żądanie.

Komitet Redakcyjny stanowią p.p.: red. Stanisław Pagowski, prezes Karol Rzepecki, prezes inż. Józef Tuliszkowski, nacz. Gł. Zw. Jan Sztromajer i inż. Stanisław Waligórski.

Rękopisy bez podpisu autora nie są przez Redakcję uwzględniane.

Przedruk artykułów dozwolony jedynie za zgodą Redakcji oraz z podaniem źródła.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

WYDAWCA: Główny Związek Strażów Pożarnych R. P.

Redaktor odpow. i kierownik wydawn. Stanisław Pagowski.

Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 44-59.